

Kronika • Current events in Polish oncology**100-lecie przyznania Nagrody Nobla Marii Skłodowskiej-Curie**

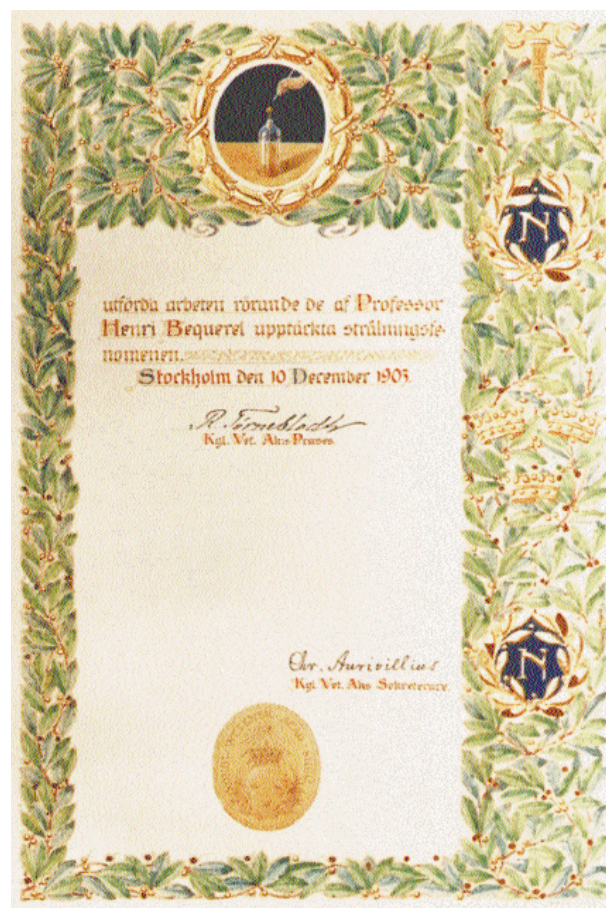
W grudniu bieżącego roku mija sto lat od przyznania Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki Marii Skłodowskiej-Curie, Piotrowi Curie i Henri Becquerelowi. W roku 1903 przyznano Nagrodę Nobla po raz trzeci, jako pierwszy dwa lata wcześniej otrzymał ją W. K. Roentgen.

Była to i nadal jest nagroda wyjątkowa, a może szczególnie – okoliczności jej przyznania. To najwyższe wyróżnienie w świecie nauki po raz pierwszy wręczono wówczas kobiecie, choć pierwotnie zgłoszono do niej tylko Piotra Curie i Henri Becquerela, całkowicie pomijając zasługi Marii Skłodowskiej. W jej obronie wystąpił jeden z najbardziej wpływowych członków Szwedzkiej Akademii Nauk – Gustav Mittag-Leffler. Miał on bardzo duży wpływ na decyzje Akademii. To on właśnie poinformował listownie Piotra Curie o propozycji przyznania Nagrody Nobla, jemu i Becquerelowi. Piotr Curie odpowiedział następująco „...Jeśli to prawda, że moja kandydatura jest poważnie brana pod uwagę, pragnąłbym, przez wzgląd na nasze wspólne badania nad ciałami radioaktywnymi, by

rozpatrywano ją wspólnie z kandydaturą Madame Curie....” [1].

Raport z 29 sierpnia 1903 roku napisany przez K. Angstroma do Komisji Fizyki Komitetu Noblowskiego mówił już jednoznacznie o zasługach i pracy trojga uczonych „...Przed badaczami otworzyło się zupełnie nowe pole dociekań o ogromnym znaczeniu. Stało się tak dzięki odkryciom dokonany przez Henri Becquerela oraz Pana i Panią Curie. (...) Odkrycie przez Becquerela samoradnej radioaktywności uranu (...) zainspirowało do wnikliwych poszukiwań nowych pierwiastków o podobnie charakterystycznych właściwościach. Najdonioślejsze, metodyczne i wytrwałe badania w tym zakresie przeprowadzili pan i Pani Curie... [2].

A przecież już w 1904 roku w swej pracy doktorskiej pod tytułem „Badania nad promieniotwórczością”, Maria Skłodowska-Curie, podając za przewodniczącym komisji egzaminacyjnej, Gabrielem Lippmanem „(...) opisuje przede wszystkim, jak udało się jej wyodrębnić tę niezwykłą



Ryc. 1. Nagroda Nobla przyznana Pierrowi Curie i Marii Curie w 1903 r.



Ryc. 2. Maria Skłodowska-Curie



Ryc. 3. Piotr Curie

substancję: rad. Było to zadanie trudne, gdyż w zawierającym ją minerale znajdowała się w znikomej proporcji – kilka decygramów na tonę. (...) Autorka użyła odpadów po fabrykacji uranu. (...) Z drugiej strony, pani Curie zajęła się wyznaczaniem równoważnika otrzymanego produktu. (...) Pani Curie odkryła ponadto inny pierwiastek aktywny – polon, którego nie udało jej się wyodrębnić. (...) Wydzielenie radu jest zasługą samej pani Curie; ona też kontynuowała badanie właściwości radu wykonując doświadczenia sama lub we współpracy z panem Curie. (...) Wyodrębniwszy rad, pani Curie niewątpliwie oddała nauce usługę pierwszorzędnej wagi” [3].

Jakże więc można było wątpić lub zastanawiać się nad udziałem Marii Skłodowskiej-Curie w pracach nad badaniem pierwiastków promieniotwórczych?

Po wspomnianym wyżej raporcie pozostało uzgodnić, w jakiej dziedzinie ta Nagroda ma być przyznana. Chemicy i fizycy zgodnie twierdzili, że odkrycie polonu i radu jest zarówno osiągnięciem w dziedzinie fizyki, jak i chemii. Uzgodniono, aby przyznać Nagrodę Nobla nie za odkrycie pierwiastków promieniotwórczych, ale za „wspólne badania nad zjawiskiem promieniotwórczości” [4].

Tak więc w 1903 roku Maria Skłodowska-Curie stała się pierwszą kobietą i do 1935 roku była jedyną uhonorowaną tą najważniejszą naukową nagrodą, a pamiętajmy, że były to czasy, kiedy kobiety miały zdecydowanie mniejsze prawa i szanse na niwie nauki niż mężczyźni. W 1935 roku Nagrodę Nobla za odkrycie zjawiska sztucznej promieniotwórczości otrzymała córka Marii i Piotra, Irena Joliot-Curie z mężem Fryderykiem.



Ryc. 4. Medal Nagrody Nobla - awers i rewers

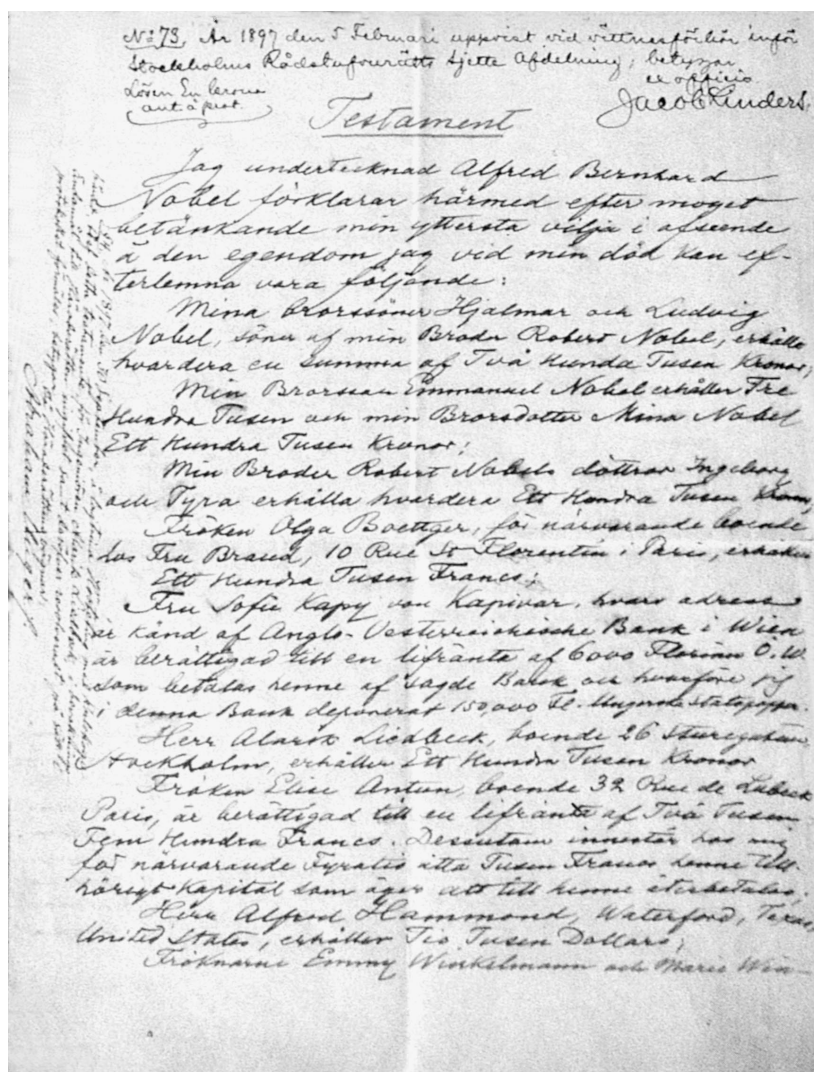
Tradycja i zwyczaje nakazywały nagrodzonym wygłoszenie publicznego wykładu i osobiste odebranie nagrody. Piotr, dziękując za przyznanie uczonym nagrody, pisał tak: (...) Nie możemy o tej porze roku wyjechać na tak długo ze względu na powierzone nam obowiązki dydaktyczne. Nawet gdybyśmy przybyli na posiedzenie, moglibyśmy pozostać bardzo krótko i nie mielibyśmy możliwości spotkać się ze szwedzkimi naukowcami. Co więcej, pani Curie chorowała tego lata i jeszcze nie powróciła całkowicie do zdrowia” [5]. Nie wiadomo, czy takie wyjaśnienia były dobrze zrozumiane przez szwedzkich akademików, ale gdy w czerwcu 1905 roku małżonkowie Curie przyjechali do Sztokholmu po odbiór Nagrody, zostali przyjęci bardzo ciepło, choć bez zbytniej ostentacji. „(...) Opiekowano się nami bardzo dobrze, był to więc dla nas odpoczynek. Co więcej, w czerwcu prawie nikogo nie ma w Sztokholmie, więc oficjalne uroczystości były dość skromne” [6].

W swym publicznym wystąpieniu Piotr Curie powiedział niezwykle prorocze i złowieszcze zarazem słowa „(...) Można się obawiać także, że w zbrodniczych rękach rad stanie się narzędziem bardzo niebezpiecznym i – w związku z tym – zastanawiać się, czy poznawanie tajemników Natury przynosi pożytek ludzkości, czy dojrzała ona do tego, by

z nich korzystać, czy też przeciwnie, ta wiedza jest dla niej szkodliwa. Charakterystycznym jest tu przykład Nobla: potężne środki wybuchowe pozwoliły ludziom dokonać prac wspólniających, lecz są one zarazem straszliwym narzędziem zniszczenia w rękach zbrodniarzy, którzy wciągają narody w wir wojen. Jestem z tych, którzy – tak jak Nobel – sądzą, że ludzkość więcej dobra niż zła wyciągnie z nowych odkryć” [7].

Alfred Nobel w swoim testamencie, spisanim w Paryżu przed śmiercią, a dotyczącym warunków i okoliczności otrzymania Nagrody, pisze wyraźnie, że jedynym wyznacznikiem jej przyznania jest możliwość wykorzystania odkrycia czy wynalazku dla dobra ludzkości. Według Marii i Piotra Curie Nagroda Nobla przysporzyła im wielu kłopotów. Stali się niezwykle popularni, a ich spokój, który tak sobie cenili, został gwałtownie zakłócony. Listy, pytania, dziwaczne prośby, natrętni dziennikarze – temu wszystkiemu musieli stawić czoła.

(...) Ludzie, którzy biorą udział w wytwarzaniu tego rodzaju zamętu, mają oczywiście najlepsze chęci, lecz niestety, nie rozumieją jak bardzo utrudniają nam życie” [8] twierdziła uczona.



Ryc. 5. Testament Alfreda Nobla

Wyróżnienie to przyniosło im też korzyści finansowe. Pieniądze, które otrzymali, pozwoliły im zatrudnić asystenta do laboratorium, odnowić mieszkanie i zainstalować nowoczesną wannę. Wsparli także rodzinę i znajomych, sanatorium Dłuskich w Zakopanem, siostrę Marii – Helenę, brata Piotra – Jakuba, polskich studentów i innych.

Maria Skłodowska-Curie otrzymała w roku 1911 drugą Nagrodę Nobla, tym razem już samodzielnie, w dziedzinie chemii. Przez długi czas była jedynym uczonym posiadającym dwie naukowe Nagrody Nobla, a do tej pory jest jedyną kobietą uhonorowaną w ten sposób.

Mgr Małgorzata Marciniak
Dyrektor Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie
w Warszawie

Piśmiennictwo

1. Quinn S. *Życie Marii Curie*. Warszawa: Prószyński i Sówka; 1997.
2. Raport K. Angstroma dla Komitetu Nagrody Nobla. W: Quinn S. *Życie Marii Curie*. Warszawa: Prószyński i Sówka; 1997.
3. J. Hurwic *Maria Skłodowska-Curie i promieniotwórczość*. Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne "Żak", 1993.
4. Quinn S. op. cit.
5. Quinn S. op. cit.
6. Piotr Curie do Georges'a Gouy 24 lipca 1905. W: Quinn S. *Życie Marii Curie*. Warszawa: Prószyński i Sówka; 1997.
7. Quinn S. op. cit.
8. E. Curie. *Maria Curie*. Warszawa: PWN, 1997.